

prof. dr hab. Tomasz Bierkowski
Wydział Projektowy
Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Recenzja pracy habilitacyjnej oraz dorobku artystycznego i dydaktycznego dr. Dariusza Zawisłaka w związku z jego przewodem habilitacyjnym

Dr Dariusz Zawisłak po dwuletnich studiach doktoranckich w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie obronił w 2016 doktorat w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Z kolei pracę magisterską zrealizował w pracowni prof. W. Szymańskiego w 2012 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Sztuki Mediów. Ponadto dr Dariusz Zawisłak ukończył studia podyplomowe w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania. Niestety kandydat nie dookreślił, gdzie znajduje się ta uczelnia. Dr Dariusz Zawisłak uzyskał również tytuł licencjata o specjalności kierowanie przedsiębiorstwem i zarządzanie zasobami ludzkimi na Wydziale Ekonomicznym w Warszawskiej Szkole Społeczno-Ekonomicznej. Swoją ścieżkę edukacyjną kandydat rozpoczął w Akademii Teatralnej w Warszawie (Wydział Reżyserii Dramatu i Teatrolologii), a następnie w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi na Wydziale Produkcji Filmowej. Z podanych informacji wynika, że studiów tych jednak nie ukończył.

Ocena autoreferatu

Autoreferat pana Dariusza Zawisłaka zawiera informacje o posiadanych przez niego dyplomach, stopniach naukowych wraz z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej, a także o dotychczasowym zatrudnieniu. Niestety autoreferat składa się wyłącznie z opisu przebiegu kariery zawodowej w kraju i zagranicą.

Z autoreferatu dowiadujemy się o bogatej ścieżce edukacyjnej i niezwykle różnorodności zainteresowań zawodowych kandydata. Dr Dariusz Zawisłak zajmuje się: projektowaniem graficznym (m.in. projektowanie stron internetowych, identyfikacja wizualna, plakat), grafiką, scenografią, reżyserią (filmową i dubbingu), montażem, kostiumologią, aktorstwem, produkcją filmową, muzyczną i teatralną, organizacją wydarzeń kulturalnych i popularyzacją polskiej sztuki w Stanach Zjednoczonych. Z jego strony internetowej można się dowiedzieć, że pan Zawisłak jest także pisarzem. Jak podano, kandydat pełnił również kilkakrotnie funkcje kuratora, jest doradcą do spraw sektora kreatywnego w nowojorskim biurze Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz ekspertem w zakresie wzornictwa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wchodzącej w skład Polskiego Funduszu Rozwoju. Z kolei w 2018 był dyrektorem Festiwalu Polskich Teatrów Telewizji w Nowym Jorku. Dr Dariusz Zawisłak angażuje się także w rozwój szkolnictwa i edukacji mniejszości polskiej w Nowym Jorku. Kandydat wykazuje też aktywność na polu integrowania liderów edukacji wielojęzycznej oraz działa na rzecz ułatwienia dostępu do bezpłatnej edukacji w szkołach amerykańskich.

Z przedłożonego do oceny autoreferatu wynika również, że pan Zawiślak uzyskał uprawnienia do pracy w publicznych nowojorskich szkołach podstawowych w klasach 9–12.

Po lekturze i analizie opisu tak bogatej, multidyscyplinarnej ścieżki kariery kandydata – która może zawstydząć każdego człowieka renesansu – nasuwa się refleksja, czy faktycznie dr Zawiślak posiada wystarczające kompetencje i tym samym jest w stanie działać profesjonalnie na każdym z wymienionych przez niego obszarów? Szczególnie, że są one tak różnorodne, momentami skrajnie odmienne (np. ekspert wzornictwa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości versus reżyser)? Powyższa wątpliwość może być po części uzasadniona biorąc pod uwagę niską jakość przedstawionych do oceny projektów graficznych oraz osiągnięć artystycznych.

Autoreferat, a raczej przebieg kariery zawodowej w kraju i zagranicą, to w zdecydowanej większości kopia artykułu z Wikipedii poświęconego osobie dr Zawiślaka, w niewielkim stopniu i fragmentarycznie zmodyfikowana oraz uzupełniona (https://pl.wikipedia.org/wiki/Dariusz_Krzysztof_Zawi%C5%9Blak). Trudno powiedzieć, czy jest to rezultat ignorancji dr. Zawiślaka, czy jest to „tylko” wypadek przy pracy. Nie zmienia to jednak faktu, że jest to nieakceptowalne w kontekście starań o nadanie stopnia naukowego w RP.

Chyba największą wadą „autoreferatu” kandydata jest to, że nie posiada on najważniejszej kwestii, jaką jest merytoryczne omówienie przedmiotowych osiągnięć. Ponadto w autoreferacie dr Dariusz Zawiślak nie umieścił – czego również oczekuje ustawodawca – opisu istotnej aktywności naukowej albo artystycznej realizowanej w więcej niż jednej uczelni. Tym samym autoreferat pana kandydata nie spełnia wymagań ustawowych w stu procentach.

Z przedstawionych informacji dotyczących osiągnięć dydaktycznych dr. Dariusza Zawiślaka nie wynika, że kandydat pracował kiedykolwiek na uczelni wyższej lub też posiada doświadczenie pracy pedagogicznej ze studentami, które nabył w innej formie (np. prowadząc warsztaty, kursy, wykłady na zaproszenie szkół wyższych).

Ponadto kandydat nie uczestniczył czynnie i biernie w konferencjach i sympozjach naukowych, ani nie pełnił funkcji promotora dyplomów licencjackich i magisterskich, nie jest również autorem publikacji naukowych.

Nie sposób również przemilczeć niezwykle niskiej jakości przygotowanych przez kandydata dokumentów dotyczących nadania mu stopnia doktora habilitowanego. Cechuje je chaos, niestaranność, momentami wręcz ignorancja czytelnika (np. brak wyjaśnień terminów dotyczących szkolnictwa w USA, o których dr Zawiślak pisze). Do większych błędów w opracowaniu „autoreferatu” należy zaliczyć:

1. Naganny skład tekstu, utrudniający czytelność, szczególnie na stronie interetowej stanowiącej portfolio kandydata,
2. Mieszanie wersji językowych (dokumentacja papierowa w wersji polskiej, dokumentacja elektroniczna w wersji angielskiej),

3. Anglicyzmy (np. *implementacja* zamiast wdrożenie; *projekt socjalny* zamiast projekt społeczny),
4. Błędy tłumaczeniowe (np. *34 biliony* zamiast 34 miliardy; jest to błąd mechanicznie powielony, zapewne poprzez operację „wytnij+wklej” z artykułu w Wikipedii),
5. Rozpikslowane reprodukcje (prawdopodobnie w rezultacie złego podlinkowania) zarówno w wersji papierowej dokumentacji, jak i na stronie internetowej stanowiącej portfolio kandydata,
6. Krzywo skanowane, rozpikslowane, a przez to niedające się odczytać strony z recenzją pracy doktorskiej prof. Krzysztofa Olszewskiego,
7. Powtórzenia (zdublowanie danych nt. Prezentacji filmów),
8. Złe przeniesienia wyrazów,
9. Zdarzają się również: literówki, brak spacji, angielskie cudzysłowy, błędy ortograficzne (m.in. złe oznaczenia tytułów dzieł – wielkie litery zamiast kursywy).

Ponadto w uzupełnionym i przesłanym członkom komisji habilitacyjnej życiorysie dr Zawiślak zamieścił informację o podjętej przez niego pracy nad projektem wzorniczym współfinansowanym ze środków unijnych oraz będącej w dyspozycji Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Mimo szczegółowego opisu stanu prac nie wiadomo o jaki projekt chodzi. Należy też zaznaczyć, że wspomniana informacja powinna być częścią autoreferatu, a nie życiorysu.

Podsumowując – w autoreferacie dr. Dariusza Zawiślaka razi duża ilość poważniejszych i mniejszych błędów, co jest uderzające, jak na niezwykle skromną treść opracowania (łącznie z wykazem osiągnięć autoreferat liczy ok. 13000 znaków ze spacjami, czyli 7,2 smp.; dla porównania niniejsza recenzja posiada 18421 znaków).

Ocena dzieła stanowiącego pracę habilitacyjną

Podstawą ubiegania się przez dr. Dariusza Zawiślaka o tytuł doktora habilitowanego jest znak graficzny oraz plakat, zatytułowany przez twórcę Formami komunikacji wizualnej Festiwalu Polskich Teatrów Telewizji w Nowym Jorku. Znak i plakat. Te dwa projekty zostały przez kandydata wykorzystane również w kreacji: afisza, panelu elektronicznego, roll upu, banera na ogrodzenie, banera na stronę internetową oraz statuetki. Niska ilość oraz niska jakość pracy, wskazanej przez kandydata, jako dzieło stanowiące pracę habilitacyjną budzi zdumienie.

Przedstawionym do oceny projektom dr. Zawiślaka nie towarzyszy profesjonalna dokumentacja projektowa, która by uwzględniała między innymi wymagania związane z ubieganiem się o przyznanie tytułu naukowego w dziedzinie sztuki. W związku z czym nie można się niczego dowiedzieć o problemie projektowym, specyfice odbiorcy, do którego projekty są kierowane, ani o rezultacie projektów (czy i w jakim zakresie osiągnęły wyznaczony cel). Brakuje również precyzyjnego opisu założeń projektowych i koncepcji, który by

uzasadniały decyzje projektowe dr. Dariusza Zawiślaka. Zamiast tego kandydat stwierdza, że dla potrzeb briefu projektowego znaku Festiwalu Polskich Teatrów Telewizji w Nowym Jorku wykorzystany został opis działań programowych wydarzenia zaczerpnięty z wewnętrznych dokumentów organizatora, a najlepszym uzasadnieniem kierunku projektowania będzie zacytowanie fragmentów wyżej [powinno być „niżej” – T. B.] wymienionego opisu (s. 3). W kontekście tej lapidarnej wypowiedzi autora pojawiają się dwa pytania:

1. Dlaczego dr Zawiślak nie zaprezentował w przedstawionym do oceny opracowaniu briefu projektowego, na który się powołuje?
2. Jak kandydat zamierzał w swoim projekcie zinterpretować i przekuć w komunikat wizualny tak ogólne i nieostre stwierdzenia ujęte w przytoczonym opisie działań programowych, jak m.in. *wyjść w świat z życzliwym przesłaniem opartym na dziedzictwie i bogatej chrześcijańskiej tradycji narodu polskiego?* Czy też odnieść się kreatywnie do stwierdzenia, iż *głównym założeniem jest stymulacja do podejmowania wspólnych działań kulturotwórczych w oparciu o wytyczne przygotowane przez Międzyresortowy Zespół do spraw Promocji Polski za granicą* (s. 3)?

Opis koncepcji znaku (zatytułowany Konstrukcja) to dokładnie cztery zdania. Ze względu na ich konsekwentą lapidarność i wysoki poziom abstrakcji należy je zacytować: *Na konstrukcję znaku składa się granatowy okrąg, będący odniesieniem wizualnym do globu objętego białą-czerwoną wstęgą, w który wpisane są dwa profile masek. Granatowa o ostrych krawędziach symbolizuje współczesnych amerykańskich odbiorców przekazu cyfrowego, a czerwona sceniczna o zaokrąglonych krawędziach odwołuje się do polskich twórców teatralnych. Zestawione maski stanowią nawiązanie wizualne do uproszczonego konturu granic Rzeczypospolitej Polskiej na białym tle. Kontra maski czerwonej dopełnia elementy maski granatowej tworząc skrót TV od słowa television (pol. telewizja).* (s. 7, pisownia oryginalna)

Ten krótki opis koncepcji wskazanego przez kandydata dzieła stanowiącego pracę habilitacyjną generuje szereg pytań:

1. Dlaczego i po co maski teatralne – symbolizujące zarazem współczesnych amerykańskich odbiorców przekazu cyfrowego, jak i polskich twórców teatralnych (s. 7) – miałyby się układać w kontur Polski, a jednocześnie tworzyć skrót TV?
2. Dlaczego maski-kontur Polski miałyby się wpisywać w glob?
3. Dlaczego glob miałby być objęty białą-czerwoną wstęgą (ostatecznie jest ona białą-czerwono-granatowa)?
4. Skąd dr Zawiślak wie, że odbiorcy amerykańskiemu jest na tyle znajomy kształt Polski, że w utworzonym przez dwie maski i skrót TV znaku doszuka się on konturu naszego kraju?
5. Co mają wspólnego zaokrąglone krawędzie z polskimi twórcami teatralnymi, że miałyby ich symbolizować?
6. Dlaczego kandydat nie wziął pod uwagę faktu, że zaokrąglone krawędzie w małej skali znaku lub znaku widzianego z daleka wyostrzą się optycznie? Tym samym, założenie dr. Zawiślaka jest czysto teoretyczne. No chyba, że był to zamierzony efekt, którego celem miałyby być przybliżenie ludzi polskiego teatru współczesnemu odbiorcy amerykańskiemu (ostre krawędzie jednej maski mają symbolizować współczesnych

amerykańskich odbiorców, a zaokrąglone krawędzie kolejnej maski odwołują się do polskich twórców teatralnych). Jeśli taki był plan, to powinno być to odnotowane w opracowaniu. Nie jest to złośliwość, tylko próba wyjaśnienia przy użyciu tej samej logiki, którą się posłużył kandydat optycznego wyostrażania się zaokrągleń w jednej z masek.

Można by się ewentualnie zgodzić z tą – iście montypythonowską – konstrukcją myślową przytoczonego opisu koncepcji znaku autorstwa dr. Zawiślaka, pod warunkiem, że byłaby ona dobrze przełożona na komunikat wizualny, który okazałby się skuteczny. Tymczasem mamy do czynienia z wysoce arbitralnym znakiem, źle zaprojektowanym od strony formalnej, generującym dużą ilość konotacji nieadekwatnych do celu komunikatu oraz życzeniową narracją na jego temat. W efekcie powstał nieatrakcyjny (czyt. nieprzykuwający uwagi), nieprzyjazny w odbiorze znak, mogący generować niejednoznaczne skojarzenia z państwami, które w swoich barwach narodowych również mają czerwień-biel-granat (np. Słowacja, Czechy, Francja, Panama). Trójkolorowemu kręgowi mającemu symbolizować glob objęty białą-czerwoną wstęgą, zdecydowanie bliżej jest do flagi rosyjskiej lub serbskiej, a nie polskiej, czy Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze jedna uwaga. Czarno-biały wariant znaku, to efekt mechanicznej transpozycji na tę gamę barw wersji kolorowej, w rezultacie której zatraciła się kompletnie część założeń: skrót TV jest nieczytelny, a podzielony na trzy równe części, trójkolorowy okrąg stał się dwukolorowy, w proporcjach 1:3.

Opis koncepcji plakatu, podobnie, jak w przypadku znaku, ma charakter życzeniowy, i oparty jest na łatwej do podważenia argumentacji. Na przykład na stronie 21 kandydat pisze o plakacie: Kompozycja prosta, otwarta, przedstawia portret młodej dziewczyny o wyraźnie słowiańskim typie urody. Skąd to założenie? Tego dr Dariusz Zawiślak już nie uzasadnia. Patrząc na wykorzystany do plakatu wizerunek blondynki również dobrze można by powiedzieć, że jej typ urody jest skandynawski lub aryjski. Nie podejrzewam jednak kandydata o determinant rasowy. Mam jednak pewność, co do płytkich skojarzeń, którymi dr Zawiślak nieskutecznie się posługuje. Podobnie ze wspomnianą życzeniowością. Autor pisze, że *oprawki okularów [...] nawiązują do polskich symboli narodowych*. Tymczasem czerwone światło neonu w tle zdjęcia powoduje, że kolor oprawek odbieramy, jako różowe.

W kwestii relacji między obrazem, a tekstem kandydat pisze: *emocje postaci zogniskowane na niewidocznym zjawisku wskazują na skupienie i tajemnicę związaną z pierwszym zachwytem, mające na celu wzbudzenie samoistnego zainteresowania odbiorcy i skierowania uwagi na objaśnienia przedstawione kontrastową białą typografią*. Jednak kobieta na zdjęciu użytym do plakatu patrzy w przeciwną stronę, niż jest zakomponowany tekst, przez co odwraca uwagę odbiorcy od tytułu wydarzenia. Kandydatowi, który zajmuje się projektowaniem komunikacji wizualnej, powinna być znana prawidłowość ludzkiej percepcji polegająca na tym, że odbiorca komunikatu wizualnego podąża wzrokiem przede wszystkim za kierunkiem, w którym patrzy postać na obrazie. Tym samym dr Zawiślak uzyskał efekt odwrotny od zamierzonego.

Ponadto, w oszczędnym treściowo komunikacie tekstowym, znajdującym się na plakacie pojawił się błąd. Autor użył dywizu, zamiast półpauzy w datach wskazujących na czas trwania festiwalu.

Nadmienić też trzeba, że w pozostałych materiałach, jak zaproszenie, afisz, anons prasowy, baner internetowe – wszędzie tam, gdzie pojawiają się loga patronów i sponsorów kandydat nie radzi sobie z ich kompozycją. Dr Zawiślak nie zachował określonych przez autorów znaków lub autorów identyfikacji wizualnych pól ochronnych, w rezultacie loga są stłoczone i tracą na czytelności. Szczególnie te o złożonej strukturze, dużej ilości tekstu, linearne. Z kolei dominują te znaki, które są optycznie ciężkie. Paradoksalnie najgorzej zostały wyeksponowane loga patronów honorowych – Senatu RP i Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku. Ten efekt może być interpretowany przez odbiorców, jako brak szacunku projektanta dla instytucji wspierających i rekomendujących Festiwal Polskich Teatrów Telewizji w Nowym Jorku, ale również brak szacunku dla projektantek i projektantów, którzy znaki wykreowali lub opracowali dla nich tzw. księgi znaków (ang. brand books).

Po przeanalizowaniu przedstawionego do oceny dzieła autorstwa dr Zawiślaka pojawia się wniosek, iż kandydat nie ma pojęcia o projektowaniu komunikacji wizualnej, a w szczególności znaków graficznych, plakatów i stron internetowych. Jego projekty, zgłoszone jako dzieło habilitacyjne są na poziomie pracy semestralnej bardzo słabej studentki lub studenta trzeciego semestru studiów licencjackich. To smutna konstatacja w kontekście objęcia Festiwalu Polskich Teatrów Telewizji w Nowym Jorku patronatem honorowym przez Senat RP i Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku. Można się też domyślać, że projekt i realizacja Form komunikacji wizualnej Festiwal Polskich Teatrów Telewizji w Nowym Jorku zostały sfinansowane z publicznych pieniędzy i miały być narzędziem dyplomacji kulturalnej w jednej ze stolic światowej kultury, jaką jest Nowy Jork. Jako podatnik odczuwam złość, a jako obywatel i projektant wstyd i zapewne nie jestem w swoich odczuciach odosobniony.

Ocena dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych

Wśród wchodzących w skład dorobku artystycznego osiągnięć (naukowych kandydat nie posiada) nie sposób doszukać się tych, które stanowiłyby znaczny wkład w rozwój dyscypliny. Osiągnięć dydaktycznych w szkolnictwie wyższym – jak wspomniano powyżej – pan Dariusz Zawiślak również nie posiada.

Wchodzące w skład przedstawionego do oceny dorobku strony internetowe autorstwa kandydata są zaprojektowane po amatorsku i przywołują początki internetu. Cechuje je: chaos struktury informacyjnej, kakofonia form i barw wynikająca z nadmiernego i nieuzasadnionego użycia środków wizualnych oraz rozwiązania typograficzne nie ułatwiające użytkownikom lektury. Z kolei dzieła artystyczne są niedostatecznie udokumentowane. Zawierają lakoniczne, niemerytoryczne opisy oraz fatalną pod względem ilości i jakości technicznej dokumentację fotograficzną. Z kolei medium, na który dr Zawiślak kładzie tak szczególny

nacisk w autoreferacie w postaci gumy do żucia jest na tyle słabo uzasadnione, że trudno uznać trzy projekty artystyczne, w których ją wykorzystano za osiągnięcie stanowiące znaczący wkład w rozwój dyscypliny.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z pracą habilitacyjną oraz dokumentacją dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego dr. Dariusza Zawiślaka stwierdzam, że nie spełnia on wymagań niezbędnych do uzyskania przez niego tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, tym samym nie rekomenduję nadania panu dr. Dariuszowi Zawiślakowi stopnia habilitowanego sztuki.

Tomasz Bierkowski

Rachowice, 6 sierpnia 2022

Wszystkie cytaty w tekście zaczerpnąłem z autoreferatu habilitant